GLOBALNIE · ANALIZA

#6 PRZEDWYBORCZY PRZEGLĄD AMERYKAŃSKI

Kacper Kita · 21 października 2020



Czas do wyborów: 13 dni

Czas do drugiej (pierwotnie planowanej jako trzecia) debaty prezydenckiej: 1 dzień

Rozkład w Kolegium Elektorskim wg średniej sondażowej RealClearPolitics: Biden 357, Trump 181

Rozkład z uwzględnieniem stanów, w których nikt nie ma znaczącej przewagi: Biden 216, Trump 125, walka toczy się o pozostałe 197 (do zwycięstwa potrzeba 270)

Rozkład miejsc w Senacie wg średniej sondażowej RealClearPolitics: Demokraci 51, Republikanie 49

Moje wprowadzenie do tegorocznych wyborów i krótkie przedstawienie ich zasad: TUTAJ

Przegląd #1 sprzed 5 tygodni: TUTAJ

Przegląd #2 sprzed 4 tygodni: TUTAJ

Przegląd #3 sprzed 3 tygodni: TUTAJ

Przegląd #4 sprzed 2 tygodni: TUTAJ

Przegląd #5 sprzed tygodnia: TUTAJ

- Departament (odpowiednik ministerstwa) Sprawiedliwości administracji Trumpa pozywa firmę Google, oskarżając ją o budowę nielegalnego monopolu na wyszukiwanie treści w internecie i reklamę wyszukiwania. Trump i niektórzy republikańscy senatorowie, m.in. Josh Hawley (40-latek, wymieniany często jako potencjalny przyszły kandydat na prezydenta), od dawna atakują wielkie koncerny technologiczne na różnych płaszczyznach. Twierdzą, że te zwalczają prawicę, współpracują z rządem Chin i zbierają ogromne ilości danych o Amerykanach, chcąc kontrolować ich życie. Hawley w oświadczeniu nazwał pozew „najważniejszą sprawą antytrustową od pokolenia", deklarując jednak, że musi to być jedynie pierwszy krok w „walce z tyranią Big Tech". Często wskazywaną analogią jest Theodore Roosevelt, republikański prezydent z lat 1901-09, który przeprowadził rozbicie wielu monopoli, dominujących ówcześnie amerykańskie życie gospodarcze. Prokurator generalny (zarazem odpowiednik ministra sprawiedliwości) USA William Barr od miesięcy sygnalizował przygotowywanie takiego pozwu i był wyjątkowo zaangażowany, tak w nagłaśnianie sprawy, jak i w przyspieszanie prac swojego Departamentu. Barr został nominowany przez Trumpa dwa lata temu, wcześniej tę samą funkcję sprawował w gabinecie George'a Busha seniora.

- Tym samym rząd Trumpa dostarczył swojemu szefowi kolejnego potężnego wroga do atakowania w ostatnich dniach kampanii. Równolegle pojawiła się informacja, że kierowana przez blisko współpracującego z Trumpem (choć niegdyś jego zaciekłego krytyka) senatora Grahama Komisja Sprawiedliwości zamierza wezwać na przesłuchanie szefów Facebooka i Twittera, zarzucając ich koncernom aktywne zaangażowanie w zwalczanie prawicy. Obaj wymienieni, wraz z szefem wspomnianego wyżej Google'a, i tak będą zeznawać przed senacką Komisją Handlu za tydzień, 28 października, a więc tuż przed wyborami.

- Facebook i Twitter były w ostatnich dniach przedmiotem ostrej krytyki ze strony Trumpa i bliskich mu Republikanów po tym, jak oba portale ograniczyły swoim użytkownikom dostęp do artykułu New York Post. To jeden z większych tabloidów w USA (własność Ruperta Murdocha), który kilka dni temu podał na pierwszej stronie informację o dotarciu do e-maila, w którym dyrektor ukraińskiej firmy Burizma dziękuje Hunterowi Bidenowi za możliwość spotkania z jego ojcem, gdy ten ostatni był wiceprezydentem USA. E-maila znaleziono na laptopie, którego młody Biden oddał do sklepu do naprawy i nie odbierał wiele miesięcy, jego zawartość znalazła się w posiadaniu FBI oraz... Rudy'ego Giulianiego, byłego burmistrza Nowego Jorku, od wielu lat blisko związanego z Trumpem. Atakujący Bidena artykuł z rzeczonego NYPost znajdą Państwo tu -> https://nypost.com/2020/10/14/voters-have-right-to-know-what-joe-biden-did-for-son-hunter-devine/

- Przypomnijmy pokrótce, o co chodzi w „Ukrainegate". Hunter Biden był członkiem rady nadzorczej ukraińskiej firmy Burizma (wraz m.in. z Aleksandrem Kwaśniewskim), gdzie miał zarabiać 50 tys. miesięcznie. Jednocześnie jego ojciec był wiceprezydentem USA, odpowiadającym w administracji Obamy m.in. za sprawy ukraińskie. Jest oczywiste, że zatrudniający Huntera Ukraińcy brali to pod uwagę. Joe Biden jako wiceprezydent kazał ówczesnemu prezydentowi Ukrainy Petro Poroszence zwolnić prokuratora generalnego Wiktora Szokina, który prowadził śledztwo ws. korupcji w Buriźmie. To wiemy, bo Biden sam chwalił się tym, że telefonicznie doprowadził do dymisji Szokina, podając to jako przykład swojej

skuteczności – w jego wersji to Szokin był skorumpowany. W 2019 wyszło na jaw, że Donald Trump jako prezydent naciskał na następcę Poroszenki, Wołodymyra Zełenskiego, chcąc, by ten wznowił śledztwo ws. korupcji w Buriźmie i udziału w niej samego Huntera Bidena – oczywiście mając na uwadze zbliżające się wybory prezydenckie. W ramach wywierania presji Trump wstrzymał pomoc finansową dla armii Ukrainy, którą następnie ponownie autoryzował, gdy sprawa zrobiła się głośna w mediach. Za to właśnie nadużycie władzy w postaci nacisków na Zełenskiego kontrolujący Izbę Reprezentantów Demokraci wytoczyli Trumpowi proces o zdjęcie z urzędu. Izba rzeczywiście przegłosowała impeachment (wymagało to tylko zwykłej większości), ale oczywiście wniosek błyskawicznie odrzucił kontrolowany przez Republikanów Senat (w którym zdjęcie prezydenta z urzędu wymagałoby już aż większości kwalifikowanej 2/3). Trump był trzecim w historii prezydentem, na którym dokonano impeachmentu (po Andrew Johnsonie i Billu Clintonie). Żadnego jeszcze jednak skutecznie nie zdjęto z urzędu. Tym samym „Ukrainegate" to afera o tyle specyficzna, że o przestępstwa oskarżają się w niej jednocześnie obie strony. Dla Bidena i większości Demokratów przestępcą jest nadużywający władzy, w celu zaszkodzenia przeciwnikowi politycznemu i niszczący wizerunek USA na arenie międzynarodowej obecny lokator Białego Domu. Dla Trumpa i większości Republikanów sprawa stanowi z kolei dowód na skorumpowanie byłego wiceprezydenta.

> Prezydent nazwał aferę „drugim największym skandalem w historii USA", pisząc m.in. „Joe Biden jest żywym uosobieniem skorumpowanej klasy politycznej, która wzbogacała się sama, drenując gospodarcze życie i duszę naszego Kraju. Przez ostatnie 47 lat Joe Biden wyprowadzał z kraju wasze miejsca pracy, zamykał wasze fabryki, otwierał wasze granice i pustoszył nasze miasta, jednocześnie poświęcając amerykańską krew i bogactwa w niekończących się zagranicznych wojnach. Joe Biden to polityk skorumpowany, a rodzina Bidenów to grupa przestępcza. Przy tym oszukańcza Hillary Clinton wygląda jak amatorka!".

- Ataki na nazywanego wprost „przestępcą" Bidena Trump powtarza na kolejnych wiecach, na których codziennie spotyka się z sympatykami w kluczowych stanach – w tym tygodniu odwiedził m.in. Arizonę, Nevadę, Michigan, Wisconsin i Florydę. To znów działanie, które można zinterpretować dwojako. Z jednej strony Trump uwielbia pokazywać się na tle tysięcy rozentuzjazmowanych fanów. Z drugiej Biden i rywale stale krytykują wiece, jako rażącą nieostrożność w obliczu pandemii. Choroba Trumpa wpisała się w ich narrację o zasadniczej nieodpowiedzialności obecnego prezydenta.
- W ostatnich dniach Trump dodatkowo zaczął publicznie atakować dr. Anthony'ego Fauciego, głównego epidemiologa USA, którego sam wcześniej przedstawiał jako autorytet. Fauci stwierdził bowiem w wywiadzie, iż „nie dziwi się", że Trump zaraził się wirusem, skoro regularnie organizował w Białym Domu wydarzenia, na których nie były zachowywane odległości między uczestnikami, ani noszone maseczki. Ataki Trumpa na Fauciego i innych lekarzy czy naukowców (których oczywiście zaczął przedstawiać jako sprzyjających Bidenowi) wykorzystuje rywal. Jego kampania zwyczajnie wycina wypowiedzi Trumpa, następnie komentowane przez Bidena – „tak, to prawda, przyznaję się – będę słuchał naukowców i lekarzy. Ty też powinieneś".

- Konkretną antywirusową inicjatywą Trumpa z ostatnich dni jest podpisanie umowy zapewniającej żyjącym w domach starości i opieki darmowe szczepionki na COVID-19, gdy tylko będzie dostępna. Od początku kampanii to Trump zdecydowanie entuzjastyczniej podchodzi do możliwości szybkiego opracowania i dostarczenia obywatelom szczepionki. To przy okazji odpowiedź na sondaże, w których to właśnie odpływ najstarszych Amerykanów na rzecz Bidena w dużym stopniu odpowiada za słabe wyniki urzędującego prezydenta. Więcej na ten temat tutaj -> https://eu.usatoday.com/story/news/health/2020/10/16/trump-plan-free-coronavirus-vaccine-nursing-homes-cvs-walgreens/3682278001/
- Koronawirus cały czas wydaje się piętą achillesową Trumpa. Zdaniem piszącego te słowa przed wybuchem pandemii był wyraźnym faworytem w walce o reelekcję. Choroba zabrała mu jednak argumenty w postaci świetnych wskaźników gospodarczych, a Demokratom dała do ręki możliwość obwiniania obecnego prezydenta o coś więcej niż standardowe hasełka o rasizmie, szerzeniu nienawiści, autorytaryzmie i niekompetencji. Przede wszystkim pandemia realnie dotyka życia milionów Amerykanów, a odsetek umierających jest w USA rzeczywiście wyjątkowo wysoki. Obwinianemu o to wszystko Trumpowi pozostaje twierdzić, że bez niego byłoby jeszcze gorzej (oczywiście jest to nieweryfikowalne) oraz przerzucać winę za pandemię na znienawidzone Chiny – on i bliscy mu politycy konsekwentnie mówią zresztą o „chińskim wirusie" zamiast o koronawirusie.

- Wydaje się, że ta antychińska narracja, póki co, nie trafia jednak tak szeroko, by przyciągać do Trumpa wielu nowych wyborców. Z drugiej strony, nie można wykluczyć, że prezydentowi koniec końców pomoże zmęczenie pandemią i straszenie, że Demokraci wprowadzą ostre ograniczenia, które jeszcze bardziej utrudnią Amerykanom życie codziennie.

> Warto wspomnieć, że administracja Trumpa wprost zwalcza np. pomysły obowiązkowego noszenia maseczek przez obywateli. Te społeczne emocje znamy zresztą dobrze z Polski. Co przeważy u Amerykanów, przerażenie wirusem i skłonność do paternalistycznego, „broniącego ich" państwa, czy jednak „wolnościowy" sentyment spod hasła „dajcie nam zająć się własnym życiem"? Przekonamy się w listopadzie.

- Przy okazji widzimy znów, że kampania Bidena zasadniczo woli grać na czas i pozwolić Trumpowi się wykrzyczeć, zakładając, że to mu szkodzi, a byłemu wiceprezydentowi opłaca się pozostawać stosunkowo biernym i spokojnie czekać do 3 listopada. Dłuższy artykuł na temat tej strategii -> https://thehill.com/homenews/campaign/521776-the-memo-biden-stays-slow-and-steady-in-face-of-criticism

- Wobec nieprzychylnych sondaży Trump na ostatniej prostej kampanii znów zwrócił się do współpracowników z 2016, Coreya Lewandowskiego i Davida Bossiego. Według doniesień medialnych w ostatnim czasie Trump zaczął na poważnie bać się, że może przegrać z Bidenem mimo oczywistej słabości jego kandydatury, z której sam drwił wielokrotnie. Na kampanijnym szlaku mówił zresztą w swoim stylu, że Biden to „najsłabszy kandydat w historii", a porażka z nim to byłby „okropny wstyd". Więcej na temat powrotów do sztabu Trumpa możecie Państwo

przeczytać tu ->
https://www.politico.com/news/2020/10/19/trump-2016-campaign-staff-return-2020-elections-430186

- Już jutro odbędzie się druga i ostatnia debata między Trumpem a Bidenem. Zapowiedziano zmianę w stosunku do pierwszej – na początku każdego z sześciu segmentów, podczas dwóch na głowę minut odpowiedzi na pytanie prowadzącego, mikrofon drugiego z kandydatów będzie wyciszony. Ma to uniemożliwić przerywanie konkurentowi, które miało miejsce bez przerwy podczas pierwszego starcia, przede wszystkim ze strony Trumpa. Kampania obecnego prezydenta odpowiedziała w przewidywalny sposób, kolejnymi atakami na dziennikarza, który ma prowadzić debatę, oraz jej organizatorów – wszyscy oni mają oczywiście sprzyjać Bidenowi.

- Znany z poprzednich wyborów senator Ted Cruz oraz pięciu innych Republikanów złożyło projekt poprawki do konstytucji, która trwale ustalałaby liczbę sędziów Sądu Najwyższego na dziewięciu. To reakcja na groźby niektórych Demokratów, którzy deklarują, że gdy odbiją Biały Dom i Senat, mogą zwyczajnie dorzucić do SN dodatkowych sędziów. Liczba dziewięć rzeczywiście nie jest zapisana w konstytucji USA i 230 lat przetrwała tylko i aż ze względu na elementarny szacunek amerykańskiej klasy politycznej dla instytucji państwa. O tym pomyśle Demokratów więcej pisałem w Przeglądzie #5 tydzień temu. Przegłosowanie poprawki do konstytucji to jednak w USA niełatwa sprawa – potrzebna byłaby większość 2/3 w obu izbach Kongresu, a następnie akceptacja ¾ (czyli 38 z 50) stanów w ciągu siedmiu lat. To więc raczej czysto symboliczny przedwyborczy gest. Jeśli Republikanie w Senacie będą chcieli tę poprawkę głosować tuż przed wyborami, to zmuszą wszystkich senatorów Demokratów albo do poparcia ich projektu, albo do przyznania się do chęci destrukcji fundamentalnych reguł amerykańskiego państwa. Jedno i drugie nie byłoby dla nich komfortowe. W praktyce wydaje się mało prawdopodobne zarówno by przeszła taka poprawka jak i by Demokraci zdecydowali się na dorzucenie sędziów do SN (przede wszystkim najpierw musieliby rzeczywiście wygrać jedne i drugie wybory). Więcej na temat poprawki ->
https://www.newsweek.com/ted-cruz-gop-senators-propose-anti-court-packing-amendment-1540412

- Pozostając w temacie Sądu Najwyższego – także jutro (w czwartek 22 października) Komisja Sprawiedliwości Senatu prawdopodobnie prześle na plenum izby kandydatury sędzi Amy Coney Barrett. Głosowania, które zdecyduje o jej nominacji można spodziewać się w ciągu kilku kolejnych dni. Niewykluczone, że gdy będą Państwo czytać kolejny mój przegląd w przyszłą środę, Barrett będzie już dożywotnim członkiem Sądu. Póki co, wszystko wskazuje na to, że Trumpowi i Republikanom uda się skutecznie przeprowadzić jej nominację.

- Kolejnym polem starcia głośnym w ostatnich dniach są podatki. Trump zadeklarował wczoraj w wywiadzie telewizyjnym, że wybór między nim a Bidenem to „wybór między amerykańskim snem a socjalistycznym piekiełkiem (hellhole)". Pod rządami kandydata Demokratów USA miałyby „nie różnić się od Wenezueli". Biden rzeczywiście deklarował, że cofnie obniżki podatków, które Trump przeprowadził na początku swojej prezydentury. Ta narracja przyniosła prezydentowi nieoczekiwanego sojusznika – jego kandydaturę poparł znany czarnoskóry raper 50Cent, załączając na Instagramie zdjęcie najwyższych stawek podatku dochodowego dla poszczególnych

stanów według planu Bidena i komentując je „WTF. Głosujcie na Trumpa. Nie obchodzi mnie, że nie lubi czarnych, 62%, po***ało cię".

- Joe Biden popisał się z kolei pisząc, że obok koronawirusa w Ameryce ma miejsce jeszcze druga epidemia – „epidemia przemocy wobec osób transgenderowych i niezgodnych ze swoim gender (gender non-conforming) – szczególnie wobec czarnych i brązowych transgenderowych kobiet". Trump zdaniem kandydata Demokratów (formalnie potencjalnie drugiego w historii katolika-prezydenta, a już jedynego w dziejach katolika-wiceprezydenta) niestety jednak tylko „podsyca płomienie transfobii".

- Ciekawostka na koniec – reelekcję Donalda Trumpa formalnie poparł prezydent Brazylii Jair Bolsonaro. Wcześniej uczynili to także prezydent Filipin Rodrigo Duterte oraz premier Węgier Viktor Orban. Prezydent Rosji Władimir Putin ograniczył się do skrytykowania Bidena za „antyrosyjską retorykę".

- W kolejnym tygodniu najważniejszym wydarzeniami będą na pewno debata Trump-Biden oraz głosowania dotyczące sędzi Barrett. W najlepszych dniach może też się okazać, czy uda się jeszcze przed wyborami przeprowadzić plan świadczeń pomocowych dla dotkniętych pandemią i jej skutkami. Wypracować kompromis musiałyby trzy ośrodki – kontrolowana przez Demokratów Izba, prezydent Trump wraz ze swoim sekretarzem skarbu (odpowiednik ministra finansów) Stevem Mnuchinem oraz kontrolowany przez Republikanów Senat. Do tej pory negocjacje polegały głównie na przeciąganiu liny między „hojniejszą" Pelosi a tradycyjnie „zaciskającymi pasa" wolnorynkowymi Republikanami, nieufnie patrzącymi na stale prowadzącego własne rozmowy z Pelosi pragmatycznego Mnuchina. Oliwy do ognia dodał sam prezydent Trump, twierdząc, że on w ogóle nie ma podziela obaw o budżet, które mają jego republikańscy koledzy partyjni i najchętniej dałby obywatelom jeszcze więcej, niż proponuje Demokratka Pelosi. Oczywiście tę ostatnią przed kompromisem powstrzymuje również niechęć do wsparcia prezydenta tuż przed wyborami – z drugiej strony nie chce też przecież wyjść na winną braku pomocy dla potrzebujących. Czasu na rozstrzygnięcia jest już bardzo mało. Co wydarzy się dalej w tej sprawie i w całej kampanii? Tradycyjnie zapraszam do lektury kolejnego kampanijnego przeglądu już za tydzień.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/6-przedwyborczy-przeglad-amerykanski/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć